

# Czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę

To ewangeliczne pytanie jest skierowane do mnie i do ciebie; czy Chrystus znajdzie w nas wiarę? Nie odpowiadaj szybko. Popatrz na swoje życie spokojnie, cierpliwie. Popatrz na swoje grzechy i popełnione błędy, na otrzymane od Boga talenty, zdolności. I zanim pójdziesz spać warto pochodzić z tym pytaniem: *Co z moją wiarą?* Ponieważ zatroskany Chrystus pyta w dzisiejszej Ewangelii właśnie o wiarę. Dalej, Chrystus patrzy w przyszłość, mówiąc czy ją znajdzie kiedy przyjdzie? Więc to prawda wiary, że *przyjdzie*. Tak wyznajemy na każdej niedzielnej Mszy św. w Credo *przyjdzie sądzić żywych i umarłych?* A skoro Chrystus martwi się czy znajdzie wiarę, to jak musi być ona narażona na wypaczenia i błędy ze strony nas ludzi. Dlatego św. Paweł przypomina o wierze: *Przechowujemy skarb w naczyniach glinianych, i każdy kto stoi niech baczy aby nie upadł*. A w Ewangelii Apostołowie prosili Pana: *Przymnóż nam wiary!* Oni wiedzieli o co prosić. Prosta wskazówka: kiedy przyjdiesz do kościoła to najpierw, zanim otworzysz Drogę do Nieba, potrzeba abyś wyznał powoli i szeptem, tak osobiście, wiarę w Pana Jezusa: *Wierzę w Ciebie Boże Żywy? Ufam Tobie boś Ty wierny?* To właśnie jest odnowienie w sobie ducha wiary. Dziś często w reklamach zachęca się do odnowy biologicznej. To takie modne odnowić przybrudzony tynk, aby dobrze wyglądało. Ludzie prześcigają się otwierając salony odnowy Spa & Wellness. A czy odnawiam w sobie ducha wiary?! Kończy się Rok Wiary. Wiem, że to był Rok Łaski Wiary. Na pewno udało się z pomocą Bożą zrobić mały krok do przodu, by wiarę swoją zgłębić. Może przeczytany w GN artykuł, może ciekawa książka na temat wiary, np. O św. O.



Charbel? A może regularna modlitwa – nie ta poranna i wieczorna, to nazbyt proste – ale coś więcej, od siebie? Anioł Pański każdego dnia o 12:00, o 21:00, o 15:00, tylko 7 minut by odmówić Koronkę do Bożego Miłosierdzia, Czuwanie Rodzin w naszej Parafii z ciszą na adorację Pana Jezusa. Pan Bóg nam podpowie i doradzi jak o wiarę zadbać. Nieraz przez drugiego człowieka. Ale trzeba mieć uszy i oczy szeroko otwarte, nie zamknięte! I nie wolno nawet pomyśleć: ja przecież wierzę, co wy tam jeszcze ode mnie chcecie. To zuchwałe, niebezpieczne a wręcz szokujące. Bo zobacz wokół siebie, tylu było pewnych, za których byś dał głowę że on/ona, z wiary nie zakpi, a co dopiero, że wiarę zlekceważy. A wystarczyło jakieś jedno niepowodzenie, upomnienie, przeprowadzka, krzyż, choroba, śmierć, i możemy usłyszeć: ja już nie wierzę! Doprawdy? To jaka była ta wiara? Czy to była wiara? Czy można tak łatwo rzucać tym słowem ? skarbem ? ja już nie wierzę – jak gdyby nic się nie stało? To boli Pana Boga i Jego Święty Kościół. To powinno boleć Ciebie i mnie. Jesteśmy bowiem Ludem Świętym, wybranym i umiłowanym przez Boga. Wiara to nie byle co! To skarb. Trzeba o tym przypominać. Warto o tym rozmawiać. Trzeba z tego robić rachunek sumienia. Papież Franciszek podczas jednej audiencji tak powiedział: *W Kościele każdy z nas znajduje to, co jest konieczne by wierzyć, by żyć jako chrześcijanie, by stać się świętymi, by pielgrzymować w każdym miejscu i w każdym czasie.*

**[Ks. Mariusz]**